

Barbara Chudzińska

BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA ZAMKU W MUSZYNI W ROKU 2008¹

Badania wykopaliskowe w roku 2008 to drugi sezon prac archeologicznych rozpoczętych rok wcześniej, ich bezpośrednia kontynuacja (Chudzińska 2008). Nie udało się wówczas zrealizować zakładanego planu. Tempo prac znacznie ograniczał skomplikowany układ nawarstwień, który wymaga czasochłonnej eksploracji oraz częstszego dokumentowania odsłanianych struktur. Powrócono zatem do wykopów już wytyczonych: I-07², II-07 (w obydwu pracach wyłączono rejon baszty), III-07 (w zasadzie ograniczono się do części zlokalizowanej na zewnątrz muru zachodniego), założono też nowy, oznaczony jako IV (ryc. 1).

Przypomnijmy. W roku 2007 odsłonięto znaczne partie murów obronnych (wschodni, zachodni oraz niewielkie odcinki północnego i południowego), a także niewielkie odcinki dwóch ścian działowych (1 i 2), wyznaczających pomieszczenia przyziemia budynku mieszkalnego, dostawionego do obwodu od zachodu. Prace podjęte po wewnętrznej stronie muru wschodniego ujawniły bogatą stratyografię tego miejsca, przy czym przebadane warstwy sugerowały istnienie tam pomieszczeń zniszczonych przez pożar.

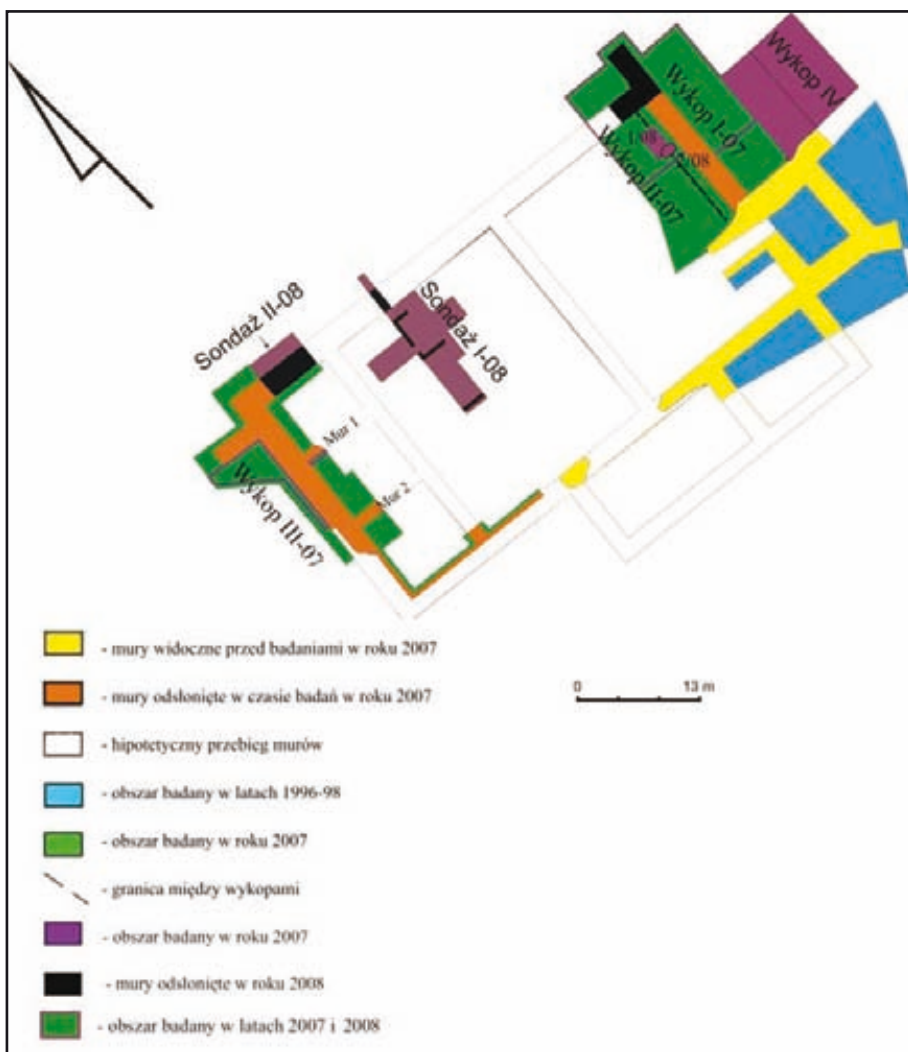
W ubiegłym sezonie wydawało się nam (archeologom i konsultującym badania architektom), iż brama prowadząca do wnętrza zamku została przeparta w środkowej części muru wschodniego. Wskazywały na to przede wszystkim silne zaburzenia jego wątku (zob. Chudzińska 2008, s. 7–9). Jednak już pierwszy dzień prac w wykopie II-07 ujawnił w rejonie wjazdu struktury (zob. niżej), które zupełnie ten fakt wykluczały. Co zatem spowodowało zmiany w układzie muru? Trudno obecnie znaleźć racjonalne wytłumaczenie, może został wysadzony?

Badania w roku 2008 pozwoliły na reinterpretację części naszych argumentów, które miały przemawiać za istnieniem bramy (o czym niżej). W praktyce archeologicznej takie przypadki nie są odosobnione. Nasza dedukcja, oparta zwykle niemal wyłącznie na źródłach archeologicznych, często zmusza do zmiany już wysuniętych wniosków. Ma to przede wszystkim miejsce, gdy pojawiają się nowe materiały, lub gdy postęp nauki pozwala „wycisnąć” z szeroko rozumianych odkryć (zarówno zabytków, jak i struktur ziemnych) dodatkowe informacje. Badania archeologiczne, same w sobie czasochłonne,

¹ Osobą współprowadzącą badania był mgr Radosław Palonka. Chciałabym wspomnieć też o wkładzie w badania pani mgr Anny Gościńskiej, która mimo braku praktyki archeologicznej okazała się znakomitym rysownikiem, jak również naszych pracowników fizycznych zatrudnionych przez Urząd Miasta i Gminy, a zwłaszcza panów: Mariusza Paciocha i Krzysztofa Bodzionego – znakomych eksploratorów.

² Po zewnętrznej stronie muru wschodniego badane działki poszerzono o 5 m w kierunku fosy, również o 5 m przesunięto się za murem północnym.

nie kończą się w momencie opuszczenia „terenu”; to także żmudny i równie czasochłonny proces analizy dokumentacji rysunkowej i fotograficznej oraz pozyskanych materiałów. Dopiero wówczas możliwe są dokładniejsze ustalenia, które nie zawsze są ostateczne. Ta może przydługa dygresja jest tu o tyle uzasadniona, że czytelnikom relacji z badań w roku 2007 należy się wyjaśnienie, dlaczego odrzucono pomysł o istnieniu bramy w murze wschodnim. Chciałabym również na przyszłość uprzedzić wszystkich śledzących wyniki wykopalisk na zamku, że przed ich ostatecznym zakończeniem i końcowym opracowaniem dokumentacji oraz pozyskanych zabytków, wiele ustaleń ma charakter roboczy i może ulec zmianie, nie znajdując potwierdzenia w toku dalszych prac.



1. Hipotetyczny plan zamku, wykreślony na podstawie badań w latach 2007–2008 (oprac. B. Chudzińska)

W sezonie 2008 najciekawszych odkryć dokonano w wykopach I-07 oraz II-07, w których front robót został poszerzony w kierunku wschodnim i północnym (zob. przyp. 1)³. Układ poziomów osadniczych od strony dziedzińca prezentował się bardzo efektownie i przypominał wielowarstwowy tort przekładany różnobarwnymi masami (warstwy i warstewki zwykle leżały jedna pod drugą), jednak hamował postęp prac. Bogata stratygrafia oraz mnogość znajdujących tam przedmiotów potwierdzały ubiegłoroczne obserwacje o intensywnie toczącym się tu życiu⁴.

Poziomy: pokruszonej⁵ gliny, wypalanej na pomarańczowo oraz zalegającej poniżej spalenizny⁶, w których znaleziono ceramikę datowaną na XVI stulecie, można z dużą dozą prawdopodobieństwa uznać za pozostałości zniszczonych przez pożar drewnianych konstrukcji pomieszczenia/ń, które wylepiono grubą warstwą gliny (stąd bardzo wyraźne odciski drewna, zarówno jego faktury, jak i kształtów użytych elementów). Pomieszczenia te nigdy nie zostały odbudowane. Rumowisko wyrównano, rozgrabiając je w kierunku zachodnim. Pożar mógł mieć miejsce w końcu XVI wieku (może w roku 1596, kiedy walęsające się oddziały żołnierzy spaliły również kościół) lub na początku wieku XVII. Zniszczenia zapewne nie ograniczały się tylko do okolicy baszty i objęły cały zamek lub jego znaczną część (może uda się nam na nie natrafić). Nie można wykluczyć, że właśnie o nich wspomina inwentarz z roku 1645, w którym pojawia się wzmianka o spustoszeniu muszyńskiej warowni (zob. Chudzińska 2008, s. 16). Mógł to być jeden z głównych powodów opuszczenia jej przez stałych mieszkańców i wybudowania dworu u podnóża góry zamkowej. Wprawdzie zamek był w dalszym ciągu wymieniany jako miejsce wystawiania dokumentów, jednak była to tylko formuła, życie toczyło się niżej, we dworze.

We wspomnianych wyżej warstwach poza ceramiką znaleziono również m.in.: gwoździe, kilka grotów bełtów (jeden nawet wbity w zwęgloną belkę) oraz kompletnie zachowany żelazny zawias drzwi o długości około 1 m, ozdobnie zakończony stylizowanym kwiatem lilii (ryc. 2). Duża koncentracja węgla drzewnych w jego sąsiedztwie sugeruje, że mogliśmy odkryć pozostałości spalonych drzwi.

Poniżej wspomnianych poziomów, w odległości około 1,5 m od muru wschodniego, odsłonięto dolną część paleniska – kuchni (?), oznaczonego symbolem 1/08 (ryc. 3)⁷. W zarysie prostokątne, miało około 250 cm długości i 140 cm szerokości. W części południowo-zachodniej obiekt regularnie poszerzał się na długości 120 cm o około 40 cm.

³ Z obszaru eksploracji wyłączono bezpośrednie otoczenie muru wschodniego, aby nie naruszyć konstrukcji jego drewnianych zabezpieczeń.

⁴ W eksplorowanych działkach poziomym całca (w terminologii archeologicznej ziemia nienaruszona przez działalność człowieka) udało się osiągnąć na niewielkim obszarze. Prace w obu wykopach będą kontynuowane w roku 2009.

⁵ Część fragmentów sprawia wrażenie celowo rozbitych na mniejsze.

⁶ Poziomy te, odsłonięte w roku ubiegłym, zostały wówczas częściowo wyeksplorowane, uznano je wtedy za poziom niwelacyjny (Chudzińska 2008, s. 10).

⁷ Strop obiektu stanowiła warstewka wysuszonej gliny, której fragment odsłonięto w roku ubiegłym i którą wówczas wzięto za klepisko; była ona bardzo cieniutka – miała ok. 1–1,5 cm miąższości.



2. Ozdobne zakończenie zawiasu drzwi (*in situ*)
(fot. R. Palonka)



3. Dolny poziom obiektu 1/08 z pozostałościami
spalonych belek (fot. B. Chudzińska)

Jego dno, zalegające około 20–30 cm poniżej uchwyconego stropu, nie rysowało się wyraźnie na tle otoczenia. Wzdłuż wschodniej i południowej ścianki leżały belki (zachowane na niemal całej długości), które spaliły się najpewniej w czasie wspomnianego wyżej pożaru; wtedy również wypaliła się na pomarańczowo glina stykająca się z nimi od wewnątrz. Ścianka północna była pozbawia drewnianej obstawy, ale mogła się ona nie zachować, ta część obiektu znajduje się już na skłonie zbocza. W części północnej paleniska oraz w jego centrum glina miała barwę żółtą. Około dziesięć centymetrów niżej przy krótszych bokach odsłonięto płaskie, w miarę regularne, podłużne kamienie, które wiązały się z jego konstrukcją, oraz kamienie starszego obiektu (paleniska?) zalegającego poniżej (obiekt 2/08). Na tym poziomie od wschodu i południa obiekt otaczała brązowopomarańczowa gliniasta ziemia, zaś od zachodu żółta glina przewarstwiona węglami drzewnymi i gliną wypaloną na pomarańczowo, która tworzyła nieregularne w kształcie place. Naprzemienność warstw sugeruje cykliczne porządki – wymiatane z paleniska węgle co jakiś czas przykrywano świeżą, gliniastą ziemią. Przy ścianie zachodniej obiektu natrafiono na niemal kompletnie zachowany dzbanek lub garnek z uchem, stylistycznie odpowiadający ceramice z XVI stulecia.

Część północną paleniska 1/08 zbudowano na warstwie przepalonych kamieni, prawdopodobnie pochodzących z rozwaliska muru zniszczonego w 2 połowie XV stulecia (w czasie najazdu Węgrów w 1474 roku), natomiast południową na pozostałościach wspomnianego obiektu 2/08. Ten ostatni, nieckowaty w przekroju poprzecznym (maksymalna miąższość około 40 cm), miał w rzucie poziomym kształt owalu wydłużonego na osi wschód–zachód (260 cm x 140 cm). Na obwodzie ułożono w większości podłużne kamienie znacznych rozmiarów. Część z nich po stronie wewnętrznej była silnie przepalona. Boki i dno obiektu wyścielała warstewka czarnej ziemi nasycona drobnymi fragmentami węgla drzewnych. Poziom ten następnie wylepiono gliną, którą wypalono na pomarańczowo. Tak przygotowaną jamę wypełniono żółtą gliniastą ziemią, której barwa w wyniku oddziaływania nań zróżnicowanej temperatury zmieniała się od żółtej do brązowopomarańczowej, zwłaszcza w partii wierzchniej (ryc. 4). Palenisko zbudowano

w wieku XV. Było wkopane w poziom żółtopopielatej, gruzelkowej gliny, przemieszanej z bardzo drobnymi grudkami polepy i drobinami zaprawy, który uchwyciono od północy i zachodu, zaś od strony muru w gliniastą ziemię barwy brązowożółtej. Niszczyło ciekłą warstewkę ciemnej ziemi przemieszanej z węglami drzewnymi, która może być pierwotnym poziomem użytkowym, gdyż, jak się wydaje, spoczywa na poziomie o charakterze calcowym. W tej sytuacji poziom z drobinami zaprawy i grudkami polepy może być poziomem związanym z jakąś akcją budowlaną w XV stuleciu.



4. Przekrój pionowy obiektu 2/08 (fot. B. Chudzińska)

Obecność palenisk oraz kanału w murze wschodnim (odkrytego w roku ubiegłym) wskazuje na istnienie w tym miejscu kuchni z kanałem odprowadzającym ścieki poza obwód obronny. Pozwala to na postawienie hipotezy, że lejowate zagłębienie na dziedzińcu wschodnim jest pozostałością studni, gdyż te zwykle budowano w pobliżu pomieszczeń kuchni. Badania leja zaplanowano na rok bieżący, a zatem można się spodziewać, że już wkrótce uda się wyjaśnić zagadkę tej intrygującej od lat „dziury”.

Okolo 4 m na zachód od muru wschodniego uchwyciono pas żółtej gliny, który może sugerować istnienie w tym miejscu drewnianej ściany wylepionej gliną. Układ warstw po obu jej stronach był zdecydowanie inny. Na zachód zalegał gruby poziom (50–60 cm miąższości) brązowoczarnej ziemi, nasyconej węglami drzewnymi i zabytkami, zaś na wschód struktury opisane wyżej. Warstwa brązowoczarnej ziemi leżała na około dziesięciocentymetrowym poziomie pokruszonej polepy przemieszanej z niewielką ilością węgla drzewnych, poniżej którego odsłonięto mazistą czarną ziemię z dużą zawartością

rozdrobionego spalonego drewna oraz bardzo licznymi zabytkami metalowymi⁸. Wydobyto z niej m.in.: kłódkę, fragment lufy hakownicy⁹, nóż z kościaną lub rogową rękojeścią zdobioną rytym ornamentem geometrycznym (ryc. 5), klucz (?) oraz różne typy gwoździ. Obie ciemne warstwy miały charakter poziomów śmietniskowych, osadzających się na zewnątrz obiektów mieszkalnych i gospodarczych.



5. Nóż w oprawie kościanej/rogowej, zdobionej ornamentem geometrycznym (cztery różne ujęcia ukazujące ornament) (fot. E-Pohorska-Kleja)



6. Skała w narożniku baszty i muru obronnego po usunięciu nawarstwień kulturowych (fot. B. Chudzińska)

Bardzo skomplikowaną stratygrafię stwierdzono również w północno-wschodnim narożniku murów obronnych. Niestety zniszczenie muru północnego spowodowało spłynięcie ziemi w dół zbocza, stąd górne poziomy zachowały się szczątkowo. Cięcie profilowe, wykonane około 2 m na południe od wspomnianego muru, ujawnia co najmniej dwa poziomy zniszczeń, które wstępnie można datować na wiek XV, przy czym górny może odpowiadać najazdowi węgierskiemu w roku 1474. I tu również widoczna jest wyraźna różnica między częścią wschodnią i zachodnią. Profil pokazuje także, jak pierwotnie niewielki, płaski teren w narożniku murów obronnych poszerzał się w kierunku zachodnim w miarę narastania osadów w wyniku intensywnej działalności ludzkiej. Ustalenie pochodzenia tych poziomów oraz ich chronologii będzie możliwe

⁸ Poziom nie został w całości przebadany.

⁹ Broń palna o charakterystycznej, zwykle ośmiobocznej lufie, używana w XV i XVI w.

dopiero po odsłonięciu ich większych powierzchni¹⁰ oraz analizie pozyskanego z nich materiału zabytkowego.

Na zewnątrz muru wschodniego usunięto kolejne warstwy odkrywając skałę, na której posadowiono wschodni mur obronny oraz północny mur wieży (ryc. 6). Poniżej warstwy gruzu (pozostał jeszcze w rejonie narożnika północno-wschodniego) zalegała ciemnoszara ziemia z drobnymi kamieniami, nasycona różnorodnym materiałem zabytkowym (ułamki ceramiki naczyniowej i kafli, kości zwierzęce oraz przedmioty metalowe, m.in.: gwoździe różnych rozmiarów i typów, groty beltów, fragment lufy hakownicy, noże, monety¹¹, metalowe kule broni palnej oraz kamienne i żelazne kule dział artyleryjskich). Miejscami warstwę tę przecinał poziom żółtawej, piaszczystej ziemi z drobinami zaprawy, który zapewne odpowiada poziomowi budowlanemu, może z końca XV wieku, poniżej niego zalegała zaś ciemnoszara ziemia bardzo podobna do opisanej wyżej, jednak bardziej kamienista. Miejscami spoczywała bezpośrednio na skale, miejscami na kamienistej, gliniastej ziemi barwy żółtawej o charakterze calcowym (poziom calca uzyskano tylko w części badanego obszaru). Około 1 m od muru wschodniego, przy potężnej skale odsłoniętej w narożniku muru wieży i muru obronnego, zaobserwowano gliniastą ziemię z dużą ilością kamieni i spiaszczonej zaprawy. Wyróżniała się ona bardzo słabo z otoczenia, stąd wydzielono ją jako odrębną warstwę dopiero na cięciu profilowym. Był to pas o szerokości około 1,5 m, który urywał się około 50 cm od wspomnianej skały. Jego zasięgu w kierunku północnym niestety nie udało się uchwycić. Nie można wykluczyć, że ziemia ta wiąże się z istnieniem w tym miejscu mostu – mogła stanowić oparcie dla słupa/ów z jego konstrukcji. W tym rejonie kumulowały się też znaleziska gwoździ oraz militariów. Zaobserwowano, że większość grotów beltów miała ostrza zwrócone właśnie w kierunku ściany północnej wieży, gdzie najprawdopodobniej znajdował się wjazd, do którego prowadził drewniany most. Most ten zapewne załamywał się pod kątem prostym w pobliżu muru obronnego i na jakimś, trudnym obecnie do określenia, odcinku biegł doń równolegle. Jego końcowa część (przy bramie) była ruchoma. Nie można wykluczyć, że wielki głaz, umieszczony na podmurówce na zewnątrz muru wschodniego, był z nim w jakiś sposób związany.

Przy murze północnym, u jego zbiegu ze wschodnim, odsłonięto przyporę o szerokości 220 i długości około 480 cm (ryc. 7). Niestety całkowite zniszczenie lica zewnętrznego muru obronnego nie pozwala na określenie ich wzajemnych relacji. Natomiast od strony dziedzińca mury wschodni i północny (powyżej odsadzki tego ostatniego, bowiem mur odsłonięto tylko do tego poziomu) nie były przewiązane (ryc. 8), a zatem wzniesiono je w różnym czasie, przy czym wschodni jest młodszy (wskazuje na to rodzaj użytej zaprawy i sposób ułożenia kamienia). Mur północny zbudowano w technice typowej dla średniowiecza, natomiast wschodni już dla czasów nowożytnych.

¹⁰ Jest bardzo prawdopodobne, że warstwy te mają swoją kontynuację w kierunku południowym, gdzie jeszcze nie prowadzono eksploracji. Zabytki znajdują się obecnie w konserwacji, stąd dysponujemy jedynie ich dokumentacją polową.

¹¹ Są to dwie srebrne monety węgierskie, z których jedna pochodzi z czasów Władysława Pogrobowca, a druga – Macieja Korwina.



7. Przypora przy ścianie północnej, w pobliżu narożnika północno-wschodniego (widok od północnego zachodu) (fot. B. Chudzińska)



8. Północno-wschodni narożnik murów obwodowych od strony dziedzińca (fot. B. Chudzińska)

Na zachód od przypory, tuż pod próchnicą¹², odkryto poziom silnie przepalonych kamieni, na których spoczywały belki o długości około 2 m, ułożone równoległe do linii obwodu. Oblepiono je gliną (wypaloną obecnie na pomarańczowo), a końcówki dodatkowo zaprawą tworzącą rodzaj „czap” (ryc. 9). Wschodnia część tej konstrukcji została zniszczona w czasie budowy przypory. Trudno obecnie wyrokować, jakie było jej przeznaczenie. Może są to pozostałości struktur stabilizujących mur obronny, który, jak się wydaje, po stronie zewnętrznej postawiono bez fundamentów, a może pozostałości starszych fortyfikacji lub zabudowy?



9. „Czapy” na końcówkach belek z konstrukcji na zewnątrz muru północnego (fot. B. Chudzińska)

¹² W miejscu tym biegła do niedawna ścieżka prowadząca do zamku. W czasie jej budowy część nawarstwień została zniwelowana.

Prace w części zachodniej skupiły się na odsłonięciu zdrowego wątku zewnętrznego muru licowego, kolejnego odcinka muru północnego oraz ustaleniu relacji między murem działowym 1 oraz murem obwodowym.

Lico zewnętrzne muru zachodniego zachowało się na odcinku około ośmiu metrów (ryc. 10). Mniej więcej na wysokości muru działowego 2 korzenie drzew dokonały w nim olbrzymich spustoszeń – wypchnęły mur około 50 cm przed front, co było jednym z powodów niemal jego całkowitego zniszczenia. Materiał zabytkowy pozyskany w tym rejonie nie prezentował się imponująco, ale trzeba pamiętać, że obszar eksploracji był tu praktycznie zawężony do bezpośredniego otoczenia muru. Natrafiono przede wszystkim na kości zwierzęce, fragmenty ceramiki (naczyniowej i kaffi) oraz kilkanaście przedmiotów metalowych.



10. Zewnętrzne lico muru zachodniego (widok od południa, strzałką oznaczono miejsce wypchnięcia muru)



11. Lico zewnętrzne północnego muru obronnego – widok od północnego wschodu (obie fot. B. Chudzińska)

Mur północny odsłonięto na długości około 6 metrów (ryc. 11). Jego lico wewnętrzne zachowało się znakomicie, natomiast zewnętrzne było silnie wykruszone, a miejscami ubytki objęły również wypełnik. Mur miał bardzo jednorodną strukturę. Kamienie ułożono bardzo ściśle, łącząc je żółtawą, bardzo mocną zaprawą. Sposób murowania wskazuje jeszcze na czasy średniowiecza.

Mur działowy 1 okazał się być dostawiony do muru obwodowego. Jego fundament posadowiono na wysokości odsadzki muru zachodniego. Zbudowano go niestarannie z dużych, łamanych kamieni, łączonych gliną i zaprawą. Mur ten około 60 cm powyżej stopy fundamentu poszerzał się o około 20 cm. Brak przewiązania obu murów, jak też inny sposób układania kamienia i zastosowanej zaprawy, wskazuje, że nie są one jedno-

czasowe. Wydaje się, że dom pański wzniesiono zatem dopiero w czasie akcji budowlanej, rozpoczętej w końcu XV wieku.

Badania w wykopie IV miały przede wszystkim na celu ustalenie zasięgu przypory północno-wschodniej przy wieży. Okazało się, że jej mur nie zachował się dalej niż obecnie widoczne strzępia, a pierwotnego zasięgu można jedynie domyślać się z rozmieszczenia skupisk zaprawy widocznych na skale, na której mur ten posadowiono. Zaobserwowano ich kilka na przedłużeniu linii lica północnego – krańcowe znajdowało się około 6 m od istniejącego muru. Taka długość jest zupełnie możliwa zważywszy, że chodziło o osłonięcie bramy oraz mostu.

Na pozostałości murów natrafiono również w centralnej części obwodu, gdzie przecięto jeden z wałów biegnących w poprzek *plateau* (położony bliżej muru zachodniego)¹³. Natrafiono w nim na pozostałości murów niewielkiego pomieszczenia (?), którego jedna ze ścian miała około 3 m długości.

W sezonie 2008 pozyskano kilka tysięcy fragmentów ceramiki naczyniowej oraz kafli. Wśród znalezionych czerepów, zwykle bardzo drobnych, natrafiono na kilka, którym warto poświęcić nieco uwagi. Chodzi o ułamki szklawionych naczyń naśladujących wyroby szklane, zdobionych ornamentem odciskającym stempelkiem lub dekoracją plastyczną. Są one bardzo dobrze wypalone, a przynajmniej jeden z nich może pochodzić z naczynia kamionkowego (ceramika wypalana w temperaturze około 1230–1300°C). Naczynia, z których pochodzą, wykonano najpewniej na terenie królestwa Węgier w 2. połowie XV wieku (Holl 1963). Należały do form bardzo wykwintnych. Można jedynie dywagować, czy zostały sprowadzone jako zastawa stołowa, czy przynieśli je ze sobą węgierscy napastnicy. W tym niewielkim zbiorze wyróżniają się fragmenty naczynia (a może dwóch różnych), zdobionego motywem „jeżynek”, tzn. imitacjami owocu jeżyny (oddano wiernie fakturę i barwę owocu), przylepionymi do powierzchni (ryc. 12a). Naczynie wykonane z białej glinki i powleczono szklawem o odcieniu żółtozielonym z intensywnie brązowymi plamami w części dolnej i również brązowymi smugami rozmieszczonymi nieregularnie wokół obwodu. Część dolna, ostro załamująca się, przechodzi zapewne w stopkę. Załom ozdobiono drobnymi nacięciami, przypominającymi ornament perełkowy. Niestety znalezione fragmenty nie skleją się, a ich kształt, jak wspomniano, nie wyklucza, że mogą pochodzić z dwu różnych form. Znalezione je zresztą w miejscach znacznie od siebie odległych¹⁴. Jedna ze skorup może być fragmentem wysokiego pucharka na stopce, druga dzbanuszka (na istnienie dzióbka wskazuje ukształtowanie fragmentu brzegu), o ostro zwężającym się dnie przechodzącym w stopkę; ale, jak już wspomniano, może być to również jedno naczynie o wymyślnej formie.

¹³ Cięcie wału położonego bliżej baszty (wschodniego) wstrzymano, gdy natrafiono na duże ilości grudek zaprawy, sugerującej, że i on może kryć pozostałości muru. Odslanianie murów wiąże się z koniecznością ich zabezpieczenia, co jest zabiegiem bardzo kosztownym, stąd odkrywanie murów musi odbywać się zgodnie z przyjętym planem.

¹⁴ Oczywiście to niczego nie przesądza, bowiem praktyka archeologiczna dowodzi, że fragmenty tego samego naczynia znajduje się w miejscach nie tylko bardzo od siebie odległych, ale położonych na różnych głębokościach.



12. Ułamki „węgierskiej” ceramiki: a – zdobione „jeżynkami”, b – odciskami listków, c – guzami (fot. R. Palonka)

Bardzo interesujący jest niewielki fragment kamionki (?) dekorowany nalepionymi guzami stożkowatymi (ryc. 12c). Skorupa miała niegdyś piękny wiśniowy kolor¹⁵, a jej zaokrąglenie sugeruje, że pochodziła z naczynia o baniastym, niemal kulistym brzuścu. Bardzo efektownie musiało również prezentować się naczynie pokryte żółtawą glazurą z motywem listków odcisniętych stempelkiem (ryc. 12b).

Ciekawą formą jest również, zachowany fragmentarycznie, niewielki, glazurowany na zielono kieliszek. Pięknie musiały się także prezentować malowane misy lub talerze, naśladujące majolikę, których drobne fragmenty odkryto w różnych partiach zamku.

Wśród kafli zdecydowanie przeważają garnkowe. Z form płytowych zachowały się głównie komory. Lica znajdowane są bardzo rzadko i do tego w małych kawałkach. Wśród znalezisk tego typu uwagę przyciągają fragmenty trzech kafli wczesnorenesansowych, pokrytych pierwotnie wielobarwnymi szkliwami: z przedstawieniem tzw. wirującej rozety (ryc. 13b); z bardzo plastycznym wyobrażeniem wazonu ze stylizowanymi kwiatami (ryc. 13c) oraz najbardziej cie-



13. Kafle wczesnorenesansowe: a – z fragmentem postaci kobiecej, b – z motywem wirującej rozety, c – z motywem wazonu ze stylizowanymi roślinami (fot.: a, b – Urszula Bąk, c – Radosław Palonka)

¹⁵ Obecnie pokrywa ją białawy nalot.

kawy, ale też najgorzej zachowany, z wyobrażeniem postaci kobiecej (ryc. 13a). Jest on silnie przepalony – glazura spłynęła, a spękania utrudniają identyfikację wizerunku. Fragment przedstawia tors kobiety o bujnych włosach, przerzuconych przez ramię. Postać nosi sutą suknię z długimi rękawami, przewiazaną pod stanem. Niestety brakuje głowy i części prawej ręki. Ułamek podobnego kafła pokrytego zielonym szkliwem znaleziono w trakcie badań na krakowskiej Skałce¹⁶. Przedstawiał młodą, piękną kobietę – świętą lub królową.

Z wyrobów metalowych, poza już wspomnianymi, należy wymienić kilka prostych, żelaznych sprzączek, podkówkę buta oraz liczne zachowane w całości lub we fragmentach noże, podkowy, wędzidła, haki oraz gwoździe, których szczególne nagromadzenie zaobserwowano po zewnętrznej stronie muru wschodniego.

Bardzo interesujący i liczny jest zbiór militariów związanych z oblężaniem zamku. W roku 2008 znaleziono ponad 90 grotów bełtów, 2 naciągi kusz, 2 groty strzał łuków, fragmenty dwóch kul kamiennych oraz kilka metalowych – żelazną i ołowiane (ryc. 14).



14. Kule broni artyleryjskiej a, b – kamienne, c – żelazna (fot. R. Palonka)



15. Fragmenty luf hakownic (od wewnątrz) i używane do nich kule ołowiane (fot. R. Palonka)

Kule kamienne, zachowane fragmentarycznie, wykonano z piaskowca. Miały około 13 cm średnicy, a zatem wystrzelono je z dział mniejszych, podobnie jak kulę żelazną o kalibrze 4,8 mm. Pociskami ołowianymi (kaliber 20 mm) prawdopodobnie strzelano z hakownic lub piszczeli, których dwa fragmenty luf odkryto na zamku (ryc. 15). Są to niewielkie kawałki – jeden z żelaza, drugi z brązu. Pochodzą z luf zapewne ośmiobocznych, charakterystycznych dla wspomnianych rodzajów broni. Piszczele to pierwowzór wszystkich rodzajów broni strzeleckiej. Ze względu na nieskomplikowaną konstrukcję i łatwość obsługi były najpopularniejszą ręczną bronią palną w XV stuleciu. Niestety miały silny odrzut przy wystrzale, stąd strzelbom dodano hak amortyzujący siłę odrzutu (około 1400 r.), tworząc nowy rodzaj broni – hakownice. Od piszczeli różniło je

¹⁶ Uprzejmie dziękuję panu mgrowi Dariuszowi Niemcowi za możliwość zapoznania się z tym zabytkiem.

również rozszerzenie lufy u wylotu, co zabezpieczało przed jej rozerwaniem. O ile lufy muszyńskie pochodziły z hakownic, to raczej należały do wyposażenia zamku, bowiem w XV wieku hakownice węgierskie miały kaliber 10–16 mm, były zatem mniejsze od znalezionych (Szymczak 2004, s. 44).

Podsumowanie

W roku 2008 nie odsłonięto murów, które zasadniczo zmieniałyby plan zamku opracowany po badaniach w roku 2007. Wykluczono jednak istnienie w murze wschodnim bramy, która musiała znajdować się w murze północnym baszty. Liczne znaleziska militariów, na które natrafiono w jego rejonie, potwierdzają ważną funkcję strategiczną tego miejsca. Zamek był ostrzeliwany nie tylko z kusz i łuków, ale również z broni palnej i przez lekką artylerię. Obecność poza murami znalezisk o proveniencji węgierskiej (monet, ceramiki) potwierdza często agresywny charakter kontaktów z naszym ówczesnym sąsiadem południowym – Węgrami.

Wewnątrz narożnika murów północnego i wschodniego natrafiono na dwa paleniska zalegające jedno pod drugim. Wskazują one na istnienie w tym miejscu (przez dłuższy okres) kuchni zamkowej, którą zniszczył pożar w końcu XVI lub na początku XVII wieku.

Bardzo intrygującym odkryciem okazały się konstrukcje kamienno-gliniano-drewniane, znalezione na zewnątrz północnego muru obronnego. Czas ich powstania oraz funkcja nie zostały jeszcze ustalone, wiadomo jednak, że częściowo zniszczyła je przypora postawiona przy końcu muru północnego.

Dom pański oraz część murów obronnych wzniesiono później niż znaczną część obwodu obronnego. Miało to miejsce zapewne dopiero w końcu XV wieku, a zatem pierwotna zabudowa była drewniana lub obiekty mieszkalne znajdowały się w innej, jeszcze niebadanej partii zamku.

Literatura:

B. Chudzińska 2008, *Co nowego w Muszynie? Wstępne wyniki prac wykopaliskowych w roku 2007*, „Almanach Muszyny” 2008, s. 5–16.

Holl I. 1963, *Középkori cserépedenyek a budai várpalotából (XIII–XV század)*, „Budapest régiségei”, t. XX, s. 335–394.

Szymczak J., *Początki broni palnej*, Łódź 2004.